



JACEK KANDULSKI
(1.03.1983 – 6.03.2018)
Wspomnienie

Trudno nawet rozpocząć tę smutną wiadomość. Dzisiaj, 6 marca 2018 zmarł **Jacek Kandulski**. Serdeczny kolega naszych dzieci, syn naszych przyjaciół Zofii i Macieja Kandulskich. Kilka dni temu obchodził swoje 35 urodziny, było przyjęcie, tort, rodzina, koleżanki i koledzy.

Znaliśmy Jacka, prawie 10 lat jako uczestnika zajęć w Stowarzyszeniu Osób Niepełnosprawnych Roktar oraz w Tarnowskim Stowarzyszeniu Osób Niepełnosprawnych Tarson. Szczególnie aktywnie udzielał się na polu sportowym. Poprzez wieloletnie treningi w Olimpiadach Specjalnych Oddział Wielkopolski - Poznań osiągnął duże sukcesy w narciarstwie i pływaniu. Imponował nam udziałem w Światowych Igrzyskach Sportów Zimowych Olimpiad Specjalnych w USA na Alasce i zdobytym medalem. Swoje talenty sportowe rozwijał od prawie czterech lat w grupie „naszych” sportowców, początkowo pod szyldem Roktar’u a od tego roku Tarson’a z trenerem Grzegorzem Krzemińskim. Tutaj zdobył wielu przyjaciół. Zawsze uśmiechnięty, serdeczny, życzliwy, z dobrym słowem dla innych. Bardzo przeżywał swoje sukcesy i porażki sportowe, traktując sport niezwykle serio. Będąc punktualnym pilnował „wskazówek zegarka”, a kiedy najczęściej nie ze swojej winy się spóźnił usprawiedliwiał się szczegółowo. Taki poznański porządek! Kochał swoich rodziców, co jako postronni, widzieliśmy po jego gestach i słowach. Miał swoje zdanie na wiele spraw. Pytany odpowiadał ze spokojem i poważnie, a na zakończenie rozmowy obdarzał rozmówcę tym swoim wyjątkowym szerokim uśmiechem.

Był bardzo samodzielny. Uczestniczył od lat we Wspólnocie Burego Misia, szczególnie w letnich obozach w Osadzie Burego Misia, skąd wyniósł wiele życiowych doświadczeń, którymi się z nami dzielił.

Byliśmy razem przez te cztery lata nie tylko na treningach lekkiej atletyki i pływania ale też na wielu zawodach i imprezach sportowych, jak zwykle w naszym zespole razem - sportowcy i opiekunowie. Bardzo nas to zbliżyło. Żyliśmy się całymi rodzinami.

Pozostaje po Nim wielka pustka. Zostajemy wobec tej śmierci bezradni i my i nasze dzieci – Jacka przyjaciele. Całym sercem łączymy się w bólu z rodzicami Jacka. Szczególnie ogarniamy ramieniem mamę Jacka – Zosię, naszą koleżankę z zarządu Stowarzyszenia. Trudno znaleźć słowa. Niech cisza i świadomość naszej serdecznej pamięci o Jacku będzie choć trochę ukojeniem.

Kazimierz Szulc

Tarnowo Podgórze 6.03.2018